№ 164. Warszawa, Sobota $\frac{12}{24}$ Czerwca Rok 1859.

Opłata prenumeracyjna na Kronikę Wiadomości Krajowych i Zagranicznych, wynosi: a) w Warszawie rocznie rs. 7 kop. 20 (złp. 48); b) kwartalnie rs. 1 kopiejek 80 (złp. 12); miesięcznie kop. 60 (złp. 4.)

KRONIKA WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Na prowincji w Królestwie z pocztą rocznie rs. 12 (złp. 80); kwartalnie rs 3 (złp. 20). W Cesarstwie taż sama opłata co na prowincji w Królestwie, z dodaniem rs. 4 rocznie lub 1 kwartalnie za koperty.

Jutro SS. Jana i Pawła M. Wschód słońca o g. 3 m. 41.—Zach. o g. 8 m. 23. | Biuro Redakcji przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Nro 391, naprzeciw Saskiego placu. | Dziś rano stopni ciepła 11, wczoraj w poł. ciep. 18 Wysokość wody na Wiśle stóp 8 cali 11.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

USTAWA O POWINNOŚCI ZACIĄGOWEJ W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

TYTUŁ DRUGI.

Stany i osoby zaciągowi wojskowemu nieulegające.

(Ciąg dalszy.)

3. *W czasie zostawania w zakładach naukowych.*

a) Studenci CESARSKICH uniwersytetów, oraz Warszawskiéj CESARSKO-KRÓLEWSKIÉJ akademji medyczno-chirurgicznéj.

b) Uczniowie instytutu szlacheckiego Warszawskiego.

c) Uczniowie szkoły sztuk pięknych.

d) Uczniowie instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie. Uwolnienie od zaciągu wojskowego uczniów tego instytutu rozciąga się i na czas do odbycia praktyki ustawą dla nich oznaczony.

e) Uczniowie instytutu nauczycieli elementarnych w Radzyminie.

f) Uczniowie szkoły felczerskiéj.

g) Uczniowie szkoły weterynaryjnéj.

h) Uczniowie szkoły rabinów.

Uwolnienie od zaciągu wojskowego uczniów téj szkoły rozciąga się i na czas zostawania ich przy rabinach dla nabycia wiadomości praktycznych, ustawą NAJWYŻÉJ w dniu 13 października 1857 r. zatwierdzoną, oznaczony.

i) Uczniowie gimnazjum realnego Warszawskiego, szkół wyższych realnych w Kaliszu i w Kielcach, którzy otrzymali stypendja rządowe, celem usposobienia się na biegłych budowniczych, inżenierów cywilnych, mechaników, chemików, agronomów, rzeźbiarzy i malarzy, jako też nauczycieli tych przedmiotów; tudzież otrzymujący wspomnione stypendja po ukończeniu kursu nauk wjednym z zakładów naukowych okręgu Warszawskiego dla dalszego kształcenia się w wyżéj wymienionych lub innych przedmiotach w kraju lub za granicą. Pomienieni stypendyści wolni są od zaciągu wojskowego przez cały czas zostawania na stypendjum; jeżeli zaś według poświadczenia kuratora okręgu naukowego Warszawskiego ukończą nauki korzystnie, uwalniają się na zawsze.

4. *Z tytułu stosunków rodzinnych wolni są:*

a) Jedynak syn, którego rodzice lub jedno z nich zostaje przy życiu i wyłączonym mieć go pragnie.

b) Pozostały syn po oddaniu wszystkich innych do wojska.

c) Wnuk wybrany przez dziada lub babkę, którym dzieci własne pomarły, a którzy nie mają innych krewnych, przytułek im dać mogących.

d) Wychowaniec osoby niemającéj własnych dzieci płci męzkiéj, który od dzieciństwa nie później nad pięć lat wieku zostawał w jéj opiece.

Osoby wymienione pod lit. *b. c.* i *d.* uwalniają się w skutek prośby rodziców lub jednego z nich żyjącego, tudzież dziada lub babki, nieposiadających możności utrzymania się własną pracą, lecz w takim tylko razie, jeżeli ciż utrzymująy osoby podające prośby o ich wyłączenie.

e) Wdowcy mający na opiece dzieci swe małoletnie wolni są od zaciągu, (dopóki dzieci te nie dojdą pełnoletności), chociażby weszli w powtórne związki małżeńskie.

f) Opiekuni główni, prawnie obrani do zarządu majątkiem małoletnich braci i siostr, których rodzice umarli i zostawili majątek nieruchomy lub też prawo posiadania dziedzicznego gospodarstw rolnych, wolni są przez czas opieki od zaciągu wojskowego, jeżeli rzeczywiście utrzymują przy sobie małoletnich braci i siostry i jeżeli w rodzinie nie ma innych braci albo krewnych wolnych od zaciągu wojskowego z jakiegokolwiek powodu, nieprzeszkadzającego im być opiekunami.

5. *Ze szczególnych względów wolni są:*

a) Ci którzy ukończywszy kurs nauk w instytucie gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie, otrzymali patent na gospodarzy i leśników ukwalifikowanych; jako też ci, którzy ukończyli nauki w szkole wiejskiéj przy tymże instytucie istniejącéj i otrzymali o ukończeniu nauk korzystnie i o wyuczeniu się rzemiosła świadectwo władzy, jeżeli gorszącem postępowaniem nie pozbawiają się następnie tego prawa.

b) W razie, jeżeli przy jednym i tymże samym poborze dwaj bracia wyciągną numera losowe przeznaczające ich obudwóch do wojska, natenczas jeden z nich na ten jeden raz za wspólną ugodą; a w razie przeciwnym losem, uwalnia się od zaciągu wojskowego. (*d. c. n.*)

— CESARSKA Akademja sztuk pięknych, wybrała JO. Xięcia *Gorczakowa*, Namiestnika Królestwa Polskiego, na członka honorowego.

— Rzeczywisty radca stanu *Alfton*, naczelnik okręgu celnego Kaliskiego, mianowany został naczelnikiem okręgu celnego Rygskiego; zaś rzeczywisty radca stanu *Armstrong*, naczelnik okręgu celnego Syberyjskiego, naczelnikiem okręgu celnego Kaliskiego.

— CESARSKIE Towarzystwo wolno-ekonomiczne, urządzi w r. 1860, w Petersburgu, wystawę przemysłu rolniczego.

Heroldja Królestwa Polskiego.—Podaje do powszechnéj wiadomości, iż w skutek jéj przedstawienia uznanemi zostały, decyzją ogólnego zebrania Warszawskich departamentow rządzącego senatu, w dniu 23 maja (4 czerwca) r. b., zapadłą, za szlachtę dziedziczną, która nabyła tego stanu przed ogłoszeniem prawa o szlachectwie, niżéj wymienione osoby: Borowiecki Antoni-Stanisław, herbu Ogończyk; Gniazdowski Stanisław, h. Wczele; Koprowski Robert-Wojciech, herbu Alabanda; Perdzyński Jan, h. Pobóg; Ramotowski Franciszek-Jan, b. Drogomir; Wolski Piotr-Michał-Franciszek, h. Jelita; Zakrzewski Dominik-Apolinary, h. Kościesza.—Prezes, senator, tajny radca Stanisław hr. *Kossakowski.* — Zarządzający kancelarją, naczelny sekretarz, radzca kolegjalny *Rożyński.*

Magistrat miasta Warszawy.—Na zasadzie reskryptu kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych z dnia 9 (21) czerwca r. b., Magistrat w dalszym ciągu ogłoszenia swego uczynionego o utworzeniu kassy pożyczkowéj do udzielania zaliczeń na kupno wołów ustanowionéj, podaje do wiadomości powszechnéj, że JO. Xiąże Namiestnik w skutku przedstawienia tejże kommissji rządowéj celem ułatwienia tak trudniącym się przemysłem rzeźniczym, jakoteż i mogącym się trudnić w przyszłości—możności korzystania z kredytu we wspomnionéj kassie otwartego, decyzją z dnia 8 (20) czerwca r. b. Nro 11,866, zezwolić raczył na poczynienienie w przepisach o udzielanie pożyczek wydanych, zmian następujących:

1) Zamiast postanowionego w § 7 ustawy o kassie pożyczkowéj warunku solidarnego poręczenia przez 25 rzeźników, dostateczném być ma solidarne poręczenie 5 na kredyt odpowiedni wartości bydła, tygodniowo przez nich szlachtowanego; poręczenie to odnosi się nie tylko do rzeźników cechowych, lecz w ogóle do wszystkich osób, trudniących się rzezią bydła na sprzedaż w mieście Warszawie i przedmieściu Pradze.

2) Postanowione w tymże paragrafie pierwszeństwo przy przyznawaniu kredytu dla deklaracji z solidarną odpowiedzialnością przed deklaracjami z podpisem dwóch tylko osiadłych poręczycieli wystawionemi, całkiem z ustawy usuwa się.

3) Do udziału w pożyczkach z kassy pożyczkowéj otwierany być może kredyt każdemu trudniącemu się przemysłem rzeźniczem, jeżeli dla żądanéj pożyczki przedstawi dostateczne bezpieczeństwo hypoteczne, czy to na własnéj, czy na cudzéj nieruchomości.

4) Postanowiony w § 25 ustawy termin do zwrotu pożyczki w ciągu dni 5 do 10 przedłuża się w ten sposób, że pierwsza połowa pożyczki co dni 15, reszta zaś co dni 30, winna być zspokajaną. — Prezydent, rzeczywisty radca stanu, *Andrault.*— Naczelnik kancelarji, *Luceński.*

Prokurator Królewski przy trybunale cywilnym gubernji Warszawskiéj w Warszawie.—Zawiadamia strony interessowane, że wszelkie akta exekucyjne, po uwolnionym od służby komorniku przy tutejszym trybunale Antonim Osińskim, oddane zostały komornikom Ludwikowi Wichrowskiemu i Izydorowi Tajbert, w Warszawie urzędującym. Po odbiór więc akt i dokumentów, lub też o dalszą exekucję, do tych komorników zgłaszać się należy.—Radca kollegjalny *Bogucki.*

— Warszawskie towarzystwo dobroczynności ma honor podać do wiadomości publicznéj, że kto z posiadaczy biletów do loterji fantowéj, odbytéj w ogrodzie Saskim w d. 10 (22) b. m. nie dopełnił losowania w ogrodzie, może takowe uskutecznić w gmachu tegoż towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, do d. 16 (28) czerwca r. b. włącznie, to jest do przyszłego wtorku, każdodziennie, wyjąwszy niedzielę, od godziny 5éj do 7éj wieczorem.—Można również nabyć pozostałe bilety do takiegoż ciągnienia, jak niemniéj odebrać fanty wygrane w ogrodzie.

— Onegdaj rozstał się z tym światem, bawiący chwilowo w Warszawie, rzeczywisty radca stanu Benedykt *Tykiel*, gubernator cywilny gubernji Augustowskiéj, kawaler orderów.

SPRAWOZDANIE

Zarządu Wystawy krajowéj sztuk pięknych w Warszawie, za czas od d. 21 czerwca (3 lipca) 1858 r. do d. 12 (24) czerwca 1859 r.

Zarząd wystawy krajowéj sztuk pięknych wywiązując się z przyjętego obowiązku, ma zaszczyt przedstawić pp. artystom i miłośnikom sztuk pięknych następujące zdanie sprawy z swych czynności oraz wpływów i wydatków wystawy przez czas od 21 czerwca (3 lipca) 1858 r. do 12 (24) czerwca 1859 r.

W ciągu tego określonego czasu przyjął zarząd i umieścił na wystawie 271 sztuk dzieł artystycznych różnego rodzaju, a mianowicie:

Obrazów historycznych sztuk 34, portretów 50, obrazów rodzajowych 58, batalji 7, krajobrazów 38, obrazów prospektywicznych 14, rzeźb 14, medali 7, miniatur 5, akwarel 21, rysunków 2, litografji 4, projektów architektonicznych 17, razem sztuk 271.

Z téj liczby wystawiono do sprzedania obrazów sztuk 121 za summę rs. 14,202, sprzedano 29 za rs. 1,576 k. 50.

W powyżéj określonym przeciągu czasu odwiedziło wystawę: Osób dorosłych za biletami po kop. 15, 8,888; dzieci za biletami po kop. $7\frac{1}{2}$, 260.

Wpłynęło więc do kassy wystawy: za bilety 15-kopiejkowe rs. 1,333 k. 20; za bilety $7\frac{1}{2}$-kopiejkowe rs. 19 k. 50, razem wpłynęło za bilety wnijścia rs. 1,352 k. 70. Z procentów pobieranych od sprzedanych z wystawy obrazów licząc po 5 od sta od summy rs. 1,576 k. 50, wpłynęło rs. 78 k. $82\frac{1}{2}$. Nakoniec złożyli dobrowolnie pp. artyści za bilety wnijścia niepłatne roczne dla nich rs. 92; a zatem było całego wpływu rs. 1,523 k. $52\frac{1}{2}$.—Z tego funduszu opłacono: lokal roczny dla wystawy rs. 600; pierwsze urządzenie lokalu rs. 249 kop. 47; opał, światło i porządki rs. 149 kop. $43\frac{1}{2}$; służba roczna rs. 180 k. 50; potrzeby kancellaryjne i druki rs. 21 k. 47; tantjema służącemu od biletów wnijścia jeden za sto rs. 13 k. 53; transport obrazów artystów tutejszych bawiących za granicą jako forszus rs. 80 k. 87, razem było wydatków rs. 1,295 k. $27\frac{1}{2}$.—Pozostało więc w kassie wy-

stawy jako remanent do użycia na wydatki bieżące w roku bieżącym i przyszłym rs. 228 k. 25.

Ogólny pogląd na powyższe cyfry, do następujących zniewala objaśnień: chociaż zasady wystawy krajowéj dozwalają przyjmować prace artystów zagranicznych, a nawet zarząd był upoważnionym opłacać z funduszów wystawy koszta transportu dzieł pp. artystów zapraszanych do przesyłania prac swoich na tutejszą wystawę; ze względu na zbyt skromne wpływy, tego dotąd nie uczynił; dla téj więc przyczyny liczba nadesłanych dzieł zagranicznych na wystawę była tak małą: z tém większą pociechą i nadzieją wyznać możemy, że prawie sami artyści Warszawscy wymienioną liczbę prac artystycznych wystawie krajowéj dostarczyli. Dzieła ich w coraz znaczniejszéj przybywały liczbie, co niemały stanowi dowód, że sama możność łatwiejszego wystawienia takowych na widok publiczny jest niemałą pobudką do pracy.

Stosunek liczby sprzedanych dzieł do liczby wystawionych na sprzedaż jest wprawdzie uderzająco małym; mamy jednakowoż nadzieję, że stosunek powyższy znacznie na przyszłość zmienionym zostanie.

Wystawa krajowa sztuk pięknych istnieć będzie nadal w tym samym lokalu i na tych samych zasadach, z tą tylko różnicą, że lokal o 3 lub 4 pokoje powiększonym zostanie; a ponieważ stosownie do tychże zasad, żadne z wystawionych dzieł dłużéj nad rok na wystawie znajdować się nie może; niebawem do nowego urządzenia wystawy zarząd przystąpić nie omieszka.

Nakoniec zarząd wystawy krajowéj dziękuje pp. artystom kolegom swoim za zaufanie, jakie w nim położyli, niechajby zawsze służył za węzeł téj bratniéj jedności, która dotąd między tutejszymi artystami tak przykładnie panuje; chciejmy zawsze pamiętać, że głównemi i niezbędnemi środkami do utrwalenia bytu i nadania wzrostu każdéj instytucji są jedność i wytrwanie jéj członków.

Warszawa d. 24 czerwca 1859 r.

Członkowie zarządu wystawy krajowéj sztuk pięknych (podpisano): *Kaniewski*, *Piwarski*, *Hadziewicz*, Konst. *Hegel*, Alfred *Schouppe*, Alexander *Lesser*, J. *Simler*, W. *Gerson*, Władysław *Oleszczyński*, January *Suchodolski*.

WYŚCIGI KONNE.

(Dokończenie.)

10) *Oaks-Stakes.—Nagroda Rządowa w gotowiźnie rs. 800.* — Dla klaczy krwi czystéj wszystkich krajów, nie młodszych jak lat 4 — i nie starszych jak lat 6,—bieg bez przeszkody werst 3½, zwycięztwo pojedyncze, stawka rs. 150, — forfait rs. 100— połowa stawek i przepadków dla klaczy drugiéj. — Stanęły w szranku: *Gipsy*, kl. gn., J. U. Niemcewicza. *Una*, klacz gniada Ludwika Grabowskiego. *Miss-Ella* kl. gn., Ad. hr. Krasińskiego. — *Gipsy* wziąwszy górę z początku przodkowała, za nią szła *Una* za tą *Miss-Elli*. Po pierwszym obiegu w téj kolei od drugiego rogu *Una* jeżdżona przez żokieja Neumana wzięła górę i dobiegła metę w 4 minuty 40 sekund, pozostawiwszy za sobą *Miss-Elli* na długość 6 koni, po za którą przodująca z początku *Gipsy* o 10 koni w tyle pozostała.

11) *Propozycja z roku 1858.* — Konie krwi czystéj zrodzone w kraju w r. 1856, — beg 1½ wersty, — bez przeszkód. Stawka dukatów 100 — pod przepadkiem 20, a w razie cofnięcia konia przed 15 maja 1859 r. 20 dukatów. — Stawać miały: *Słowny*, ogier kasztanowaty J. U. Niemcewicza. *Reflector* ogier gniady J. U. Niemcewicza. *Black Sea*; klacz kara. hr. Wit. Wołłowicza. *Wilia*, klacz gniada, hr. Wit. Wołłowicza. Ponieważ hr. Wołłowicze nie dostawili swoich koni, stanął tylko *Reflector* i dobiegł do mety w 3 minuty.

12) *Nagroda towarzystwa rs. 150.* — Konie pół krwi zrodzone w kraju. nie starsze nad lat 8, — wałachy nie wyłączone, bieg bez przeszkód werst 2, zwycięztwo pojedyncze, stawka dukatów 15, pod przepadkiem w razie cofnięcia konia, połowa stawek dla konia drugiego, jeżeli nie będzie dystansowany, Stanęły w szrankach: *Pogoń*, kl. gn. Ludwika Grabowskiego, *Renner*, ogier gniady, ze stada rządowego, *Bezimienny*, wałach gniady, Żankisowa, *Dobosz*, ogier gniady, hr. Augustowéj Potockiéj, *Warta*, klacz gniada hr. Adama Krasińskiego. — Do połowy mety, gonitwę prowadził *Dobosz*, lecz w tem miejscu zakulał i ustąpił pierwszeństwa *Rennerowi*. *Pogoń* przy trzecim narożniku złamała nogę. Wygrał *Renner* w m. 2, sekund 35, zostawiwszy po za sobą *Wartę* na długość dwóch, *Dobosza* trzech, a Bezimiennego czterech koni. Ten ostatni jeżdżony był przez dwunastoletniego właściciela, który pomimo dziecinnego wieku dzielnością swoją zadziwił wszystkich i nie zyskawszy nagrody zyskał poklask publiczności, która tym sposobem oddała sprawiedliwość jego odwadze i zręczności.

13) *Nagroda Towarzystwa rs. 25.*— Wyłącznie dla wałachów włościańskich: Bieg werst 1½ bez wagi. Jeżeli stanie do wyścigu więcéj koni jak 5, wałach pierwszy otrzyma rs. 15, a drugi 10. Do gonitw stanęli: Ignacy Turski z gminy Ząbki, Lubański z Czystego, Mateusz Grochal z Czerniakowa, Szcześniewski z Czystego. Pierwszy stanął u mety Szcześniewski, drugi Grochal. Bieg trwał 2 minuty, 30 sekund.

Dzień trzeci.

14) *Propozycja Jerzego Fanshawe.* — Gonitwa z przeszkodami o sprzedaż konia (*Relling Stakes*). Nagroda z podpisów. Stawka rs. 75, — jeżdżą żokioje, — konie wszystkich krajów i wszelkiego wieku, trenowane lub nie, należące do mieszkańców Królestwa Polskiego, przestrzeń 1½ wersty; cztery barjery po 3 i pół stopy wysokie, — zwycięztwo pojedyncze. — Stanęły w szranki *Margaritta*, kl. siwa, Ad. hr. Krasińskiego. *Latowicz* w. kaszt., Fanshawe. — Poprowadził gonitwę Latowicz. Za pierwszym narożnikiem Margarita cokolwiek naprzód się wysunęła. Oba konie wzięły razem wszystkie przeszkody. Wygrała Margaritta w 2 m. i 27 sekundach, zostawując Latowicza o trzy konie.

15) *Propozycja Eustachego hr. Wołłowicza i Adama Krasińskiego.* — Stały Handicap dla koni wszelkiego wieku i wszystkich krajów; — 3 i pół werst; zwycięztwo pojedyncze; 50 dukatów stawki, 30 dukatów pod przepadkiem za niestawienie konia, a 25 dukatów kto nie melduje; — jeżeli wartość wyścigu przenosi 150 dukatów, drugi koń cofa swoją stawkę. Podpis obowiązuje na lat trzy. — Stanąć miały: *Gipsy*, kl. gn., J. U. Niemcewicza. *Apropos*, og. gn., Lud. hr. Krasińskiego. *Gipsy*, została cofnięta. *Apropos* prowadził gonitwę, ścigany przez *Walmera* w niedalekim odstępie. Raz wziąwszy bandę utrzymał ją do końca i pierwszy przyszedł do mety, bijąc Walmera o dwa konie. Gonitwa trwała 4 minuty 43 sekund.

16) *Nagroda Towarzystwa. Puhar srebrny wartości rs. 200.*—Konie krwi czystéj 3-letnie w kraju zrodzone, — bieg bez przeszkód werst 1 i pół, wałachy wyłączone, zwycięztwo pojedyncze, stawka dukatów 30, w połowie dla konia drugiego, jeżeli nie będzie dystansowany.—Stanęły w szranki: *Słowny*, og. kaszt. J. U. Niemcewicza, *Numizmat*, og. kaszt., stada Rządowego, *Ryczka*, kl. g. hr. Aug. Potockiéj,— *Słowny* poprowadził gonitwę, lecz wzięty został przez *Ryczkę*, która przodkowała aż do słupa dystansowego, skąd *Słowny* zbliżył się do niéj i wygrał wyprzedziwszy ją zaledwie na długość głowy końskiéj. *Numizmat* pozostał w tyle aż u słupa dystansowego. Gonitwa trwała 1 minuta 59 sekund.

17) *Nagroda rządowa. Puhar srebrny wartości rs. 200.* —Dla klaczy i ogierów pół krwi zrodzonych w kraju — stawka rs. 75, — forfait rs. 50. połowa stawek i przepadków dla konia drugiego, bez przeszkód werst 2-- zwycięztwo pojedyńcze. Stanęły *Monitor*, ogier kasztanowaty, stada rządowego. *Komet*, ogier gniady hr. Aug. Potockiéj. *Pogoń* zameldowana do téj gonitwy złamała nogę w dniu poprzednim. *Komet*, późno ruszywszy z miejsca od razu stracił szansę wygranéj, którą zyskał *Monitor* bijąc współzawodnika na długość 10 koni. Gonitwa trwała minut dwie sekund 40.

18) *Nagroda towarzystwa rubli sr, 150. Seling Stakes.* — Konie wszystkich krajów i wszelkiego pochodzenia oraz wieku,—bieg werst 3, — zwycięztwo pojedyńcze, stawka 15 dukatów.—Stanęły w szranki: *Narew*, klacz gniada, J. U. Niemcewicza. *Miss Ella* klacz gniada Adama hr. Krasińskiego.—*Miss Ella* poprowadziwszy gonitwę, ani na chwilę nie pozwoliła sobie wydrzeć pierwszeństwa. Wygrała zostawiając *Narew* na długość 4 koni.

19) *Nagroda Towarzystwa rubli srebrem 100.* Dla koni wszystkich krajów i wszelkiego wieku— w roku bieżącym na torze Warszawskim pobitych,— bieg werst 3, zwycięztwo pojedyńcze, — handicap —Kto w skutek wygranéj wykluczony zostaje płaci rsr. 10;—kto nie melduje do téj gonitwy, płaci rsr. 5,—kto zaś melduje, płaci stawkę rsr. 15,—drugi koń dostaje połowę stawek. — Stanęły w szranki: *Gips* , klacz gniada Niemcewicza. *Śmiała*, hr. Adama Krasińskiego, *Bezimienny*, jeżdżony przez dwunastoletniego właściciela Żankisowa. Gonitwę poprowadziła *Śmiała* od połowy mety została jednak prześcignięta przez *Gipsy*, która zostawiwszy współzawodniczkę na dwa konie, dobiegła do mety w 4 minuty 34 sekund, *Bezimienny* przy trzecim narożniku rzucił się na słupek i zsadził jeźdzca.

Mówią że przykład idzie zawsze z góry i przekonywam się raz jeszcze, że to prawda, skoro bowiem krew panów zawrzała na widok biegu ich rumaków, a serca bić zaczęły z niepewności wygranej—uczucia te znalazły echo w piersiach mniéj dystyngowanych jeźdzców i po skończeniu wyścigów kilka dyszli u dorożek, kilka postronków i wózek żydowski, zostały pastwą niewczesnego zapału furmanów, którzy zaczęli ścigać się, wioząc powracających spektatorów.

Damy przestraszone, zapłaciwszy dorożkarzowi za to, żeby im pozwolił wysiąść na środku drogi z zepsutéj dorożki, panowie obryzgani błotem, zmuszeni zostali pieszo kończyć podróż i zarzekali się że nigdy nie pójdą na wyścigi.

Jeżeli wierzycie im czytelnicy, to was mocno żałuję!. da Bóg doczekać roku przyszłego, znowu ujrzymy też same twarze blade i wywiędłe, naszych dandych, ozdobione czarnemi wąsikami i szkiełkami, téż same damy zapełniające galerje,— z tą tylko odmianą, że ubędzie im może rumieńców, wielbicieli, ściemnieje blask ich źrenic, w uśmiechu znajdzie się cząstka sarkazmu, kilka bransolet nie wróci z lombardu, a przybędzie latek i grymasów, przybędzie warstwa blanszu na twarzy, przybędzie.... ale że nie o każdym przybytku pisać można, więc zapewniam tylko was czytelnicy, że i w roku przyszłym nie braknie spektatorów

H. P...

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA.

Londyn 18 czerwca. Morning Star nie zapatrując się na inne dzienniki, nie sądzi by nie można było dać jeszcze zdania o nowém ministerstwie. Trzy ważne kwestje są w jego oczach, jeśli nie zupełnie stracone, to przynajmniéj bardzo utrudnione przez obecność w gabinecie trzech osób urzędownie już ogłoszonych:

„Do odmiany prawodawstwa, powiada organ p. Bright, jest przeszkodą powołanie lorda Campbell na wór wełniany; reforma wyborcza ma silnego przeciwnika w osobie p. Gladstone; nadzieja dobrego rządu w Indjach zupełnie jest stracona w rękach p. Karola Wood."

Wyliczywszy specjalne zalety każdego z członków nowego gabinetu, *Daily News* w następujący wyraża się sposób:

„Nowi ministrowie przychodzą do władzy przyjmując na siebie odpowiedzialność dobrze im wiadoma. Jedynie wiara w to, iż przyjmują odważnie i w całéj rozciągłości odpowiedzialność tę na siebie, może im zjednać część najczynniejszą i najbardziéj postępowa stronnictwa liberalnego, a to z powodu anomalji, każdemu w oczy bijących, w składzie gabinetu. Byłoby szaleństwem nie wiedzieć tego, o czem cały świat wspomina i ukrywać to, że powołanie do nowego gabinetu tak małéj garstki członków z pomiędzy liberalnych niepodległych, głębokie spowodowało nieukontentowanie. Jeśli w gabinecie do składu którego powołano 16 osób, dwa miejsca miały być tylko udzielone najbardziéj postępowéj części stronnictwa liberalnego, wtedy byłoby do życzenia, aby dwie te posady były tego rodzaju, izby osobom je zajmującym nadawały wpływ i znaczenie. Ponieważ p. Milner Gibson miał być powołany do gabinetu, stosownemby było, aby dla przyznania odcienia do którego należy, ofiarowano mu posadę podsekratarza stanu.

Nie ujmując w niczem zalet szlachetnemu lordowi, któremu powierzono ministerstwo kolonji, które to zalety należałoby mu się jednakże naszém zdaniem usprawiedliwić, pozwalamy sobie powiedzieć nasze zdanie o p. Milner Gibson. P. M. Gibson z powodu głębokiéj znajomości świata i ludzi, posiada więcéj niż szlachetny książę prawa do pełnienia obowiązków, w których ciągle przychodzi mu wyznaczać gubernatorów i urzędników w oddalonych kolonjach.

Posada zajęta przez p. Cobden, jest w części odpowiadającą wielkim usługom, które wyświadczył swemu krajowi i szczerze sądzimy, iż po powrocie z Ameryki p. Cobden uzna za obowiązek

przyjęcie na siebie i pełnienie obowiązków tych dla dobra ogółu. Lecz zapewnie każden znajdzie dość dziwnem to, że rząd który w chwili potrzeby zależeć będzie od najbardziej postępowych członków stronnictwa liberalnego w parlamencie, w składzie swoim tak mało zwrócił uwagę na ważne znaczenie tychże członków. (*Indep. Belge*).

A U S T R J A.

Wiedeń 20 czerwca. Powiadają, że Francja oświadczyła gotowość swą w przyjęciu pośrednictwa Pruss. Zdaje się nam jednakże, że dopóki nie zajdzie jedna jeszcze stanowcza bitwa, dopóty wszelkie usiłowania dyplomatów byłyby bezskuteczne.

Wojska austrjackie wkroczyły w okolice Nauders, Glurus, Martinsbruck na szwajcarsko-austrjackiej granicy Velteliny i posuwają się naprzód przez Bormio w głąb Velteliny.

Wiedeń 21 czerwca. Powiadają, że hr. Grünne ma zostać feldzeugmeistrem i zarazem komendantem jednéj z większych twierdz Austrji. Oddalenie zupełne hrabiego od osoby cesarza, jest ogólnem życzeniem nietylko armji, ale i publiczności. Hr. Grünne nigdzie nie ma sympatji.

Feldzeugmeister hr. Giulay przybył przed trzema dniami do Baden pod Wiedniem, i pozostanie tam dla kuracji.

Korrespondent *Gazety austrjackiéj*, tak opisuje zajścia w Wenecji w dniu 14 czerwca:

„Przedwczoraj wieczór rozeszła się tu pogłoska, jakoby armja austrjacka została zupełnie pobitą i wpędzoną do twierdz, z których Mantua już wzięta. Przez straty te osłabiona armja, zupełnie się rozproszyła i żądano dwutygodniowego zawieszenia broni, na co cesarz Francuzów przystał, lecz tylko pod warunkiem poddania się Wenecji. Austrjacy dla ocalenia się, zmuszeni byli przystać na ten warunek, i za parę godzin załoga tutejsza wyjdzie, a Francuzi wejdą.

Z początku nie bardzo zważano na te wieści, gdy jednak w nocy tłumy ludności przechodząc przez ulice z radośnemi okrzykami, a nadto gdy wczoraj zaczęto znieważać wojskowych i urzędników, gdy zaczęły się okazywać trójkolorowe chorągwie, poczęto aresztowania, rozesłano patrole, a nareszcie wysłano oddział piechoty dla oczyszczenia placu św. Marka. Przy tej sposobności, gdy wojsko spotkało opór i zniewagę, użyto broni, raniono kilku z ludu, z których cztery osoby już umarły w szpitalu. Noc przeszła spokojnie i dziś już nie ma śladu wczorajszego zaburzenia.

(*Schles. Ztg.*)

Wiedeń 22 czerwca. Dzisiejsza *Gazeta wojskowa* podaje nazwiska nowych dowódców armji i korpusów, i tak:

Dowódcy: 1éj armji, feldzeugmeister hr. Wimpffen; 2éj armji, jenerał jazdy hr. Schlick; 3éj armji, jenerał jazdy arcy-xiąże Albrecht; 4éj armji, feldmarszałek-porucznik hr. Degenfeld; 1go korpusu, FMP. hr. Clam-Gallas; 2go korpusu, FMP. xiąże Edward Liechtenstein; 3go korpusu, FMP. xiąże Schwartzenberg; 4go korpusu, FMP. arcy-xiąże Karol Ferdynand; 5go korpusu, FMP. hr. Stadion; dowództwo 6go korpusu wakuje; dowódcami: 7go korpusu FMP. baron Zobel; 8go korpusu FMP. kawaler Benedeck; 9go korpusu, jenerał jazdy hr. Schaffgotsche; 10go korpusu, FMP. bar. Wernhardt; 11go korpusu, FMP. v. Veigl; 12go korpusu, FMP. xiąże Fryderyk Lichtenstein; 13go korpusu, FMP. bar. Reischach; 14go korpusu, FMP. hr. Horvath-Tholdy; 15go korpusu, FMP. hrabia Thun-Hohenstein; 16go korpusu, jenerał jazdy xiąże Wirtembergski; 1go korpusu jazdy, FMP. xiąże Franciszek Liechtenstein; 2go korpusu jazdy, FMP. arcy-xiąże Ernest.

Tryest 20 czerwca. Wojska tureckie nieregularne, zajęły w nocy z 16 na 17 b. m. wieś Kremeni; 15 przybył jeden batal̨jon turecki do Bilésda, drugi do Trebinji. — Francuzi mają wydać napowrót okręt austrjacki *Buone Sorte*, z powodu, że tak właściciel jako i kapitan tegoż są Wenecjanie.

Wenecja 19 czerwca. Rada miejska nałożyła nowe podatki gminne, na pokrycie pożyczki na miasto przypadającéj. (*Wiener Ztg.*)

B E L G J A.

Bruxella 22 czerwca. Tutejsze dzienniki donoszą, że armja wschodnia francuzka ma być powiększoną najdaléj na dzień 5 lipca do wysokości 200,000 piechoty, 20,000 konnicy i 400 armat.

(*Wiener Ztg.*)

F R A N C J A.

Paryż 20 czerwca. O podróży hr. Pourtales nie jeszcze pewnego nie wiemy, a chociaż wkrótce spodziewają się go w Paryżu, to wcale nie przeszkadza, aby nie miał się udać do głównéj kwatery jednéj z armij, stojących naprzeciwko siebie. Jakkolwiek jest, to wszakże pewna, iż spodziewają się tu ze strony Pruss energiczniéj noty. Skoro tylko Francuzi przejdą rzekę Mincio, to Niemcy reprezentowane przez Prussy, mają wystąpić zinterwencją z początku w formie dyplomatycznéj, następnie energiczniéj mającéj być popartą. Nie idzie wszakże zatém, aby wojnę z Niemcami uważać za nieuniknioną, lecz trudno mieć zamknięte oczy i lekceważyć symptomata postawy, którą Prussy przybierają. Już tu występują nie organa nieżyczliwe Francji, lecz poważne i urzędowe dzienniki, które rozprawiają o mobilizacji wojsk i o groźnéj demonstracji na granicy reńskiéj.

Jak wiadomo z telegramów, obydwie wiodące z sobą wojnę armje, w małéj od siebie stoją odległości, ztąd w krótkim czasie walka staje się nieuniknioną.

Jeśli zwycięztwo i to zwycięztwo stanowcze, przechyli się na stronę Francji, wtedy—mówią— Cesarz ma zaproponować zawieszenie broni. Z tego czasu ma korzystać dyplomacja, aby rozpocząć negocjacje na następujących zasadach:

Lombardja przyłącza się do Piemontu. Wenecja i jéj terytorjum ma być wyswobodzoną i ukonstytuowaną na wzór miast hanzeatyckich niemieckich, w każdym razie jednak ma być zapewnioną jéj narodowość włoska. Sławny tylko czworobok i prowincja Werony pozostałyby przy Austrji, dla uspokojenia zagrożonych interesów związku niemieckiego. Należałoby tylko ściśle uregulować granice, aby Włochy nie zostawały w bezpośredniem zetknięciu z częściami prowincji Austrji pozostawionych. Tym sposobem urzeczywistniłyby się słowa Cesarza, i Włochy byłyby wolne aż do Adrjatyku. Wtedy rząd cesarski dałby chwalebny dowód swego pokojowego usposobienia i uspokoiłby podejrzliwość Niemiec zazdrosnych o obronną linję Mincio. Jeśli w tych wieściach jest co prawdziwego, wtedy nie atakowanoby Werony, ani żadnéj z fortec należących do czworoboku obronnego, więcéj ze względów politycznych niżeli strategicznych, gdyż ze środkami niszczącemi jakie Francja posiada, nie ma wątpliwości iż potrafiłaby zburzyć te fortece.

Nie na tém koniec, obiega jeszcze inna pogłoska. Mówią że Wenecja ma być oddana xiężnie parmeńskiéj za jéj kraje, któreby wcielono do Piemontu. Pierwsze wszakże przypuszczenie jeśli nie autentyczniejsze, to przynajmniéj zdaje się prawdopodobniejsze. Gdyby jednak te propozycje po myśli były Niemiec, które tak dalece nie mogą być wymagającemi, to pytanie czyby położyły kres wojnie, czy Austrja po krótkiéj kampanji wyrzekłaby się najpiękniejszych swych prowincji? Dlatego lepiéj zrobimy, gdy z krainy przypuszczeń i niepewnych kombinacji, zstąpimy do obecnéj rzeczywistości.

Podają nam jako fakt pewny, iż xiąże Napoleon miał otrzymać instrukcje zapieczętowane, które dopiero po przejściu z wojskiem Toskanji, wolno mu otworzyć. Ostatnie wiadomości z głównéj kwatery są zadawalniające. Cesarz wybornem cieszy się zdrowiem i kontent jest z obrotu, jaki kampanja przybiera.

Jest tu tylko jeszcze nieprzyjemna okoliczność. Dyplomacja nie przestaje się troszczyć rewolucyjnym duchem szerzącym się w państwie kościelnem. Wprawdzie ogłoszono oświadczenie się króla sardyńskiego, że nie może przyjąć miast i kraju należącego do papieża, lecz trzeba wyznać, iż oświadczenie to nie jest dość uroczyście uczynione. Zamiary jednak w tym względzie Cesarza są dokładnie znane. Dlatego hr. Pepoli spowinowacony z cesarską familją, ma się zrzec udziału swego w wojnie rewolucyjnéj, a nawet wielu członków rodziny Bonapartych zamieszkałych w Rzymie, dla uniknienia wszelkiego podejrzenia, mają opuścić to miasto. (*Indépen. Belge*).

N I E M C Y.

Ulm 18 czerwca. Według pewnych wiadomości, ma tu przybyć w lipcu przeszło 6,000 wojsk austrjackich na załogę twierdzy. Pomiędzy temi będzie około 200 oficerów. (*Pr. St. Anz.*)

Hamburg 20 czerwca. Dziennik *Hamb. Coresp.* podaje:

Dotąd nie zarządzono jeszcze uruchomienia naszego kontyngensu. (*Neue Pr. Ztg.*)

Monachjum 21 czerwca. Codzień spodziewają się wyjścia wojsk, które skoncentrowane być mają pomiędzy Norymbergją i Würzburgją.

Jenerał brygady v. d. Tann i jenerał-kwatermistrz v. d. Mark, udali się do Berlina, w celu powzięcia wiadomości co do dalszego przeznaczenia wojsk naszych. (*Schl. Ztg.*)

S Z W A J C A R J A.

Zürich 16 czerwca. *Bund* donosi, że dziś po południu przybyło tu 236 austrjaków, należących do załogi z Laveno, pod strażą 40 żołnierzy szwajcarskich. Pomiędzy nimi znajduje się 4 oficerów, 2 doboszów, 3 trębaczy i dwóch żandarmów. Ponieważ rozeszła się pogłoska, jakoby Włosi tu zamieszkujący zamierzali zrobić demonstrację przeciw tym nieszczęśliwym, policja przeto przedsięwzięła energiczne środki ku zapobieżeniu takowym; wszystko jednak przeszło spokojnie.

Konstancja 16 czerwca. Księżna Parmy przybyła tu dziś z dwoma synami, i zatrzymawszy się parę godzin, udała się w dalszą podróż do Schaffhausen.

Bern 17 czerwca. Donoszą nam z Medjolanu, jakoby Cesarzowi Napoleonowi projektowano, iżby się zgodził na rozwiązanie kwestji włoskiéj bez dalszéj walki. Projekt ten nader zimno został przyjęty; Cesarz oświadczył że o tém myśleć można dopiero wtenczas, gdy jedna z twierdz sławnego czworokątu będzie wziętą, i gdy Wenecja będzie miała załogę francuzko-sardyńską. Parowce austrjackie które się schroniły na neutralne terytorjum szwajcarskie, następujące mają działa:

Parowiec *Radecki* cztery ośmnasto-funtowe i dwie dwudziesto-cztero-funtowe armaty.

Parowiec *Benedek* dwie ośmnasto-funtowe i *Ticino* także dwie ośmnasto-funtowe armaty.

(*Neue Preus. Zeitung.*)

T U R C J A.

Zapewniają że w tych dniach przybyła do portu w Antiwari znaczna liczba statków transportowych francuzkich, które przywiozły broń i amunicję dla Czarnogórców. Obawiają się uderzenia na Raguzę lub Cattaro. (*Schl. Ztg.*)

Moniteur de la Flotte donosi, że twierdzę w Dardanellach mają być przyprowadzone do stanu obronnego i znacznie wzmocnione.

„Zaledwie Porta,—powiada *Wiener Zeitung*— skutkiem życzenia przyjaznych gabinetów, oświadczyła gotowość swą w uznaniu pułkownika Kuzy księciem Mołdawji i Wołoszczyzny, już tenże naruszył prawo Porty, wypowiedziawszy Austrji samowolnie konwencją telegraficzną. Skutkiem tego wydanie firmanu uznającego go, zostanie zapewne odłożonem. (*N.P. Z.*)

Słychać że Porta zamierza protestować przeciw zgwałceniu neutralności jéj ze strony Francji, przez urządzenie w Antiwari stacji amunicyjnéj dla floty francuzkiéj na morzu Adrjatyckiem.

(*Pr. St. Anzeiger*).

W Ł O C H Y.

Lombardja. — Cassano d'Adda z głównéj kwatery francuzkiéj d. 13 czerwca.

Od czasu bitwy pod Magenta, jesteśmy tylko widzami nagłego odwrotu nieprzyjacielskiego, tak nagłego, iż możnaby go uważać za ucieczkę. Otrzymujemy tu wiadomości o kolejnéj ewakuacji przez Austrjaków miast, jak Placencja, Pawja i Kremona. Są one wielce ciekawe, gdyż przekonywają nas o popłochu, jaki rozniósł w szeregi austrjackie zwycięztwo pod Magentą i walka pod Malegnano.

Jeden z moich przyjaciół — mówi korrespondent — znajdował się w dniu 10 b. m. o trzy mile od Placencji, gdy usłyszał o 3 godzinie po południu ogromny huk zwiastujący wysadzenie prochem w powietrze pysznego mostu na Trebji i przyległych fortów. Jak oddział austrjacki oddalił się, udał się natychmiast na miejsce explozji, i przekonał się, iż dwa łuki mostu i część fortyfikacji została zniszczoną. Tak więc olbrzymie te prace, co kosztowały tyle pieniędzy i tyle ofiar ze strony ludności, w jednéj chwili uległy zburzeniu. Amunicja, proch, armaty, wpadły do rzeki. Prowjanty albo wyrzucone, albo za bezcen sprzedane zostały. Większa część bagaży dostała się w ręce pierwszego lepszego, co je zabrał. Robotnikom, którzy się zajmowali wewnątrz fortecy przekopami i sypaniem szańców, dostała się darmo znaczna ilość worków z mąką.

Forty po drugiéj stronie rzeki Po, również były minami poniszczone, a most pływający na rzece, spalony. Zaledwie Austrjacy opuścili Placencję i niedaleko od niéj się znajdowali jeszcze, już trzykolorowe chorągwie na główniejszych budynkach powiewały. Odgłos dzwonów, jakby przy święcie jakiem, rozległ się po mieście wpośród radosnych okrzyków ludu, który jednomyślnie ogłosił swym władcą króla Wiktora Emanuela. —

W jednem mgnieniu oka uorganizowała się władza publiczna i gwardja narodowa, do przestrzegania porządku.

W podobnie nagły i przyspieszony sposób opuścili Austrjacy Pizzighettone, małą fortecę położoną nad Addą. Należy ona do terrytorjum Kremony, przez które w dniach 6, 10, 11 i 12 przeszły wszystkie wojska austrjackie z Placencji, udając się głównym traktem do Mantui. Pizzighettone zostało ewakuowane w dniu 11 b. m. Drewniany most na rzece prześlicznéj roboty, wyrestaurowany w ostatnich czasach, spalono. Pożar trwał przez 40 godzin. Nie poprzestając jeszcze na tem, Austrjacy przed swoją rejteradą pościągali w przyległych gminach ogromne kontrybucje w żywności i następnie potopili takowe, tak, iż znaczna ilość mąki, wina, mięsa, ryżu i chleba została zmarnowaną. I znów jakby dla kontrastu, z przyczyn które trudno pojąć, pootwierali oni swoje magazyny żywności i wezwali ludność aby je zrabowała.

Którędykolwiek przechodzili Austrjacy, wszędzie niszczyli telegrafy, topili łodzie, niszczyli mosty i tysiącznych dopuszczali się spustoszeń.

Pawję ewakuowano w dniu 9: już mieszkańcy oddawali się radości, zatykając trójkolorową chorągiew, gdy po dwu dniach armja austrjacka, która poniosła klęskę pod Magentą, na Pawję skierowała swój odwrót, udając się do Belgiojoso, Casale, Pasterlengo i Kremony. Oddział 5,000 ludzi zajął Pawję i nałożył na nią znaczną kontrybucję, któréj wszakże nie miał czasu ściągnąć, otrzymawszy nagły rozkaz wymarszu. Cofnęli się więc Austrjacy, biorąc z sobą 3ch zakładników. Między temi biedakami znajdował się pewien kupiec cygar i tytoniu, który nad swoim sklepem zamazał orła austrjackiego. Kremona po d. 12 wycierpieć musiała przechody wszystkich wojsk austrjackich i dostarczyć im w ciągu dwóch dni kontrybucji różnego gatunku przeszło na pół miljona. — W dniu 12 Austrjacy ostatecznie miasto opuścili, a wtedy ukazała się trójkolorowa chorągiew i jednomyślnie proklamowano królem Wiktora-Emanuela.

O wyswobodzeniu się miast papiezkich i przyłączeniu się ich do sprawy włoskiéj, wiadomo już czytelnikom. (*Le Nord.*)

XIĘZTWA NADDUNAJSKIE.

Na skutek raportu, w którym rada centralna w Fokszanach zatwierdza jednostajne umundorowanie i uzbrojenie wszystkich wojsk Księstw połączonych, ustanowioną została komisja do wykonania tego projektu. (*Wiener Zeit.*)

Telegramy.

Przeniesienie głównéj kwatery przez Cesarza austrjackiego, z Werony do Villafranca każe się domyślać, iż linja strategiczna zmieniła swój kierunek. Wojska francuzkie rozwijając wciąż swoje poruszenia naprzód, gotują się do wielkiéj, stanowczéj walki, w któréj 300,000 ludzi wejdzie w zapasy. A będzie to bitwa pamiętna w historji, gdyż weźmie w niéj udział dwóch Cesarzów i jeden król ze swemi wyborowemi wojskami. Gdyby losy mieć chciały, że i tym razem armja austrjacka została pobitą, to jak utrzymują, ma zamiar schronić się pod zasłonę swych dział fortecznych. Są to wszakże przypuszczenia, a chociaż prawdopodobne, niemniéj jednak zależne od zmiennych losów wojennych.

Gdy na honorową zanosi się rzeź, ze wszystkich stron dochodzą pogłoski o projektach zawieszenia broni, o negocjacjach, któreby położyły kres wojnie, o demonstracjach zbrojnych i t. p. Wątpimy, aby cokolwiek było tu prawdy, to wszakże jest widocznem, iż Europa za jakąbądź cenę pragnie pokoju i wszędzie okazuje nieukontentowanie i złorzeczenie tym, co Austrję na tak zgubną popchnęli drogę.

Niemcy wyraźnie w swych wojowniczych zachciewaniach ochłonęły. Po deklamacjach dzienników niemieckich, gdy się na serjo zajęto uruchomieniem wojsk, nastąpiły skargi i narzekania, a fatalny rezultat pożyczki bawarskiéj we właściwem świetle przedstawił nam usposobienie ludności tamecznéj.

Uruchomienie armji pruskiéj, jest bez kwestji najważniejszym wypadkiem dni ostatnich; dotąd przecież nic pewnego o celu tegoż uruchomienia powiedzieć nie można. Organ ministerjalny *Preussische Ztg.*, mówiąc o tem, wyraża się tak dyplomatycznie, że rzeczywiście niczego nie naucza. Zapewnia wprawdzie, że Prussy wolne są od jakiegokolwiek względem kogobądź zobowiązania, i że przyjmą takie tylko zobowiązania i takim tylko zadość uczynią, które zgodne będą z ich interesem. Temu zapewnieniu w zupełności wierzyć można. Ależ właśnie o to chodzi, po któréj stronie każe stanąć Prussom ich interes? a tego z organu ministerjalnego nie dowiadujemy się wcale. Bo twierdzenie, że Prussy mają obowiązek czuwać nad bezpieczeństwem Niemiec, że kiedy Anglja uzbraja się, tembardziéj winny to zrobić Prussy, tak bliskie teatru wojny; że wypadki włoskie codzień większe przybierają rozmiary, a armje sprzymierzone są bliskie niemieckiéj granicy. Wszystko to, pomimo że Niemcy bynajmniéj zagrożone nie są, zdawałoby się naprowadzać na myśl, że koniec końcom uzbrojenia Pruss, dzieją się przeciw Francji.

Ale trwałe zapewnienia, że interes Pruss jest interessem Niemiec, niepewność poparcia Pruss w ich polityce przez inne państwa niemieckie, twierdzenie, że przeciwnicy pruskiéj polityki, są mimowoli stronnikami nieprzyjacioł niemieckiéj ojczyzny, wszystko to okazuje, że Prussy nie są pewne poparcia przez inne państwa niemieckie, które przecież wiadomo, chcą czynnie wystąpić z pomocą Austrji. Z tego więc znaku wnosić można, że nateraz przynajmniéj Prussy czynnie przeciw Francji wystąpić nie chcą.

Jeżeli więc jakiś wniosek zrobić można, to chyba ten tylko, że celem uruchomienia armji, jest przedewszystkiem pośrednictwo zbrojne, a dopiero gdy pośrednictwo to okaże się bezskutecznem, Prussy zobaczą co interes państwa zrobić im każe.

Turyn 21 czerwca. Depesza z Brescia pod dniem 19 donosi, że jenerał Garybaldi uczynił bardzo silny rekonesans z Salo w kierunku Desenzano, lecz napotkawszy znaczne siły Austrjaków, cofnął się.

Austrjacki parowiec na jeziorze Garda, zaczął strzelać na wojska nasze, lecz artylerja nasza zmusiła go do milczenia.

Turyn 22 czerwca. Buletyn urzędowy: Wczoraj cesarz wraz z królem opuścili Brescię, udając się w pochód. Przy wyjeździe obudwu monarchów, lud pozdrawiał ich z wielkim zapałem. Armja sprzymierzonych zajęła Lonato, Castiglione i Monte-Chieri.

Medjolan 22 czerwca. O drugiéj godzinie wojska sprzymierzonych zajęły stanowiska w Lonato i Monte-Chiero, które poprzednio Austrjacy opuścili.

Główna kwatera cesarza jest w Cellivergo.

(*Ind. Bel. i Le Nord.*)

Paryż 21 czerwca. Listy z Brescia donoszą pod d. 18 b. m., o przybyciu tamże w tymże dniu cesarza Francuzów, którego z wielkim zapałem i okrzykami: »Niech żyje nasz wybawca!« przyjęto. Cesarz zamieszkał pałac Fanarolli. Armja francuzka skoncentrowana pod Brescią, połączyła się z armją sardyńską. Admirał Dupouy przybył d. 17 b. m: do Brescia, w celu organizowania służby kanonjerek, które mają być przesłane drogą lądową na jezioro Garda. Austrjacy koncentrują się pod Weroną.— Według listów z Turynu z daty 18 b. m. ma być tak zwana *armja włoska* (złożona jak wiadomo z Piemontczyków i korpusu ochotników) powiększoną do liczby 180 tysięcy żołnierzy. Właściwa *armja piemoncka* ma być wzmocniona 10ma pułkami piechoty i wieloma bataljonami strzelców. Według tegoż listu, korpus Garybaldego ma liczyć obecnie 18,000 ludzi i 14 armat. (*Schl. Ztg.*)

Bern 21 czerwca. Wiadomość o wejściu wojsk francuzkich do Valteliny, nie potwierdza się.

Wieść niesie, że oddział wojska lombardzkiego, dowodzonego przez oficerów Garybaldego, napada z Valteliny na przednie straże nieprzyjacielskie, posuwając się aż do Balladore, około Viro i Bordio. (*In. Belge.*)

Bern 22 czerwca (wieczorem). Wojsko austrjackie urządza linję telegraficzną pomiędzy Ladeck i Botzen.

5,000 Włochów, którzy się znajdowali w pułkach austrjackich we Włoszech, zostaną przez Tyrol napowrót odesłani; 2,000 przybyło już do Mals, reszty 3,000 wkrótce oczekują. (*St. Anz.*)

Bern 23 czerwca. Z Turynu przybyły tu następujące wiadomości z dnia dzisiejszego:

Wojska papiezkie wysłane przeciw Perugii, po trzygodzinnéj walce zajęły to miasto, i proklamowały stan oblężenia.

Korfu 19 czerwca. Według wiadomości z Malty z 16 b. m., znajdująca się tam flota angielska, składająca się z 8 parowców linjowych, zamierzała wypłynąć, jak powiadają, w celu udania się na morze Adryatyckie.

Wenecja 20 czerwca. Komendant twierdzy ogłasza, że wydalono kilka osób, o których jest przekonanie, że są naruszycielami spokojności. Obcy przybywający do Wenecji, muszą mieć osobne na to pozwolenie. (*Schles. Zeit.*)

Marsylja 21 czerwca. Wiadomości z Neapolu z 18 b. m. donoszą, że lista podejrzanych została zupełnie zniszczoną.

Listy zapewniają, że w Cernia zaszło starcie oddziału wojsk papiezkich z mieszkańcami.

Konsul francuzki w Anconie, utrzymał tamże porządek.

Zdaje się, że Austrjacy zamierzają zupełnie opuścić Ferrarę. (*Indép. Belge.*)

Literatura Perjodyczna.

Gazeta Warszawska zdaje w krótkości sprawę z nowego dziełka x. Sadoka Barącza p. n.: *Pamiątki miasta Stanisławowa* i donosi, że niedługo nakładem Zawadzkiego w Wilnie wyjdzie przekład *Miłości* (l'Amour) Micheleta, dokonany przez panią L. C.

Pan Michał Glisczyński, ogłasza wydawnictwo własnym nakładem *Rozmaitości naukowych i literackich*, złożonych z artykułów drukowanych poprzednio w rozmaitych pismach czasowych, i innych swoich prac niedrukowanych.

Poeci czy poetki, którzy czy które do wianków puszczonych na Wisłę, przyczepili czy przyczepiły wierszyki, które następnie dostały się w ręce *Kurjerkowi* pisali czy pisały w tym roku wszyscy czy wszystkie jednakową miarą. Rzecz osobliwsza.

Ruch Muzyczny (nr 25) zawiera początek z humorem napisanéj *Podróży bez celu* przez Orfeusza Dudaszka, sprawozdania z koncertu religijnego w Frascati i koncertu Dobrzyńskiego w salach redutowych, oraz list z Kijowa p. Józefa Doroszenki. Ten list zaczyna się od nieco spóźnionéj, ale zawsze ciekawéj charakterystyki kontraktów, jak się oku muzyka przedstawia. W dalszym ciągu znajdziemy zapewne sprawozdanie z dalszych objawów muzykalności kijowskiéj, z którego ciekawszych faktów nie omieszkamy powtórzyć czytelnikom.—W nowościach krajowych z przyjemnością spotykamy wiadomość, że około 15 lipca r. b. otwartą zostanie w Warszawie nowa sztycharnia nut, co mogąc wywołać konkurencją z jedyną dotychczas istniejącą sztycharnią Tytza, jest naturalnie bardzo pożądanem.—Nowości zagraniczne streszczają się do doniesień o nowych operach Flotowa (Młynarz w Meran) i xięcia Poniatowskiego (tytułu nie wiemy), i innych drobniejszych faktów, których dla braku miejsca nie powtarzamy.

DONIESIENIA.

Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego.—W rozwinięciu przepisu art. 1 Prawa o Towarzystwie kredytowém ziemskiem z d. 8 (20) kwietnia 1853 r. które stanowi: „iż udzielanie pożyczek w Listach zastawnych 3go okresu, rozpocząć się może z d. 20 kwietnia (1 maja) 1853 skończyć się zaś ma z d. 18 (30) czerwca 1859 r.“ oraz w dalszym ciągu obwieszczenia swego z d. 8 (20) września 1858 r. w Gazecie Rządowéj Nra 216, 222 i 228, zaś w Gazecie Warszawskiéj Nra 261, 266 i 272 ogłoszonego, Dyrekcja główna ponownie ostrzega interessentów, którzyby z dobrodziejstw stowarzyszenia kredytowego ziemskiego korzystać jeszcze zamierzali, aby akta przystąpienia do tegoż Towarzystwa w właściwych xięgach wieczystych tak wcześnie zeznawać pośpieszyli i wyciągi takowych z wykazami hypotecznemi, ostrzeżenie co do żądanéj pożyczki 3go okresu obejmującemi, oraz innemi potrzebnemi kompletnemi dowodami dyrekcji szczegółowéj złożyć postarali się, iżby decyzja stanowcza względem przyznania téj pożyczki, nietylko przez dyrekcję szczegółową i dyrekcję główną, ale nawet na odwołanie się w przypadku odmównym przez komitet Towarzystwa kredytowego ziemskiego przed rzeczonym terminem prekluzyjnym t. j. najdaléj w d. 18 (30) czerwca r. b. wydaną być mogła.—Prezes, rzeczywisty radca stanu *Białoskórski.*—Pisarz assesor kollegjalny *Brzozowski.*

TEATR ROZMAIT. Jutro: *Szlachectwo duszy.*

W Drukarni J. Ungra — Wolno drukować — Warszawa dnia 13 (25) Czerwca 1859 r. — Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański.*